GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 6803. Lwów, niedziela, 19 sierpnia 1923. Rok XIV.

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Cena egz. 3000 Mp. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz

Gdańskowi grozi rewolta robotników.

Ograniczenia uposażeń wojskowych.

Min. skarbu Linde ustąpi.

Następcą jego ma zostać min. Kucharski.

Warszawa. (Tel. wł.) Ustąpienia min. Lindego ze stanowiska ministra stra Lindego ze stanowiska Ministra skarbu oczekiwać należy w dniach najbliższych. Jego następcą będzie najprawdopodobniej Minister przemysłu i handlu Kucharski. Zdaje się, że na razie na tej zmianie polegać będzie reorganizacja Gabinetu p. Witosa.

Polska dostanie 100 miljonów dolarów.

Warszawa. (AW). „Kurjer Polski" podaje, że pertraktacje, prowadzone z przedstawicielami kapitalistów amerykańskich, dają nadzieję uzyskania dla Polski pożyczki 100 miljonów dolarów.

Angielski wierzyciel robi Niemcom ustępstwa.

Londyn. (PAT). Komunikat oficjalny, który tu ogłoszono stwierdza, że Anglja miała otrzymać według cyfr przyjętych na konferencji w Londynie w 1921 r. półtora miljarda funtów sterlingów od Niemiec i 1 miljard 200 miljonów funtów szterl. wierzytelności u sprzymierzonych. Z tej sumy Anglja zrezygnowała do wysokość 1/4. Ogólna suma wynosiła 710 miljonów funt. szterl. Od tej sumy Anglja potrąca jeszcze dalej sumę równającą się 22 prc. należnych jej odszkodowań. Są to warunki, jak głosi komunikat, bardzo umiarkowane.

STRAJK POWSZECHNY W WARSZAWIE 20. BM.

Warszawa. (AW). „Robotnik" podaje, że warszawska Rada Związków Zawodowych na konferencji wszystkich związków zawodowych we czwartek uchwaliła proklamować 20. bm., w poniedziałek, demonstracyjny strajk powszechny, celem poparcia żądań ekonomicznych strajkujących robotników budowlanych.

SEJM BĘDZIE ZWOŁANY WE WRZEŚNIU.

Warszawa. (PAT.) „Kurjer Por." donosi: Dziś powraca z letnich wywczasów marszałek Sejmu Rataj, który po porozumieniu się z rządem i prezydjum Sejmu określi termin następnej sesji Izby. Ze względu na wprowadzenie przez Senat szeregu poprawek do ostatnio uchwalonych przez Sejm ustaw, należy się spodziewać zwołania Sejmu w połowie września na krótką nadzwyczajną sesję.

NIEBEZPIECZNE ZAWODY.



Walka z falami morskiemi w turnieju o pierwszeństwo wioślarskie.

Drożyzna dławi rzesze biedaków,

a sfery miarodajne patrzą na to bezczynnie.

Lwów, 16. sierpnia.

Drożyzna wzmaga się u nas z każdą niemal godziną. Katastrofalny ten objaw, narażający na niewysłowione cierpienia ogromą większość społeczeństwa, omawiają codziennie ekonomiści, politycy, większe i mniejsze głowy, zastanawiając się nad przyczyną tej katastrofy i środkami, mogącymi ja ewentualnie usunąć. Rząd zwołuje ankiety, mianuje nadzwyczajnych komisarzy, specjalnych referentów, kontrolorów, a nawet dyrektorów, a drożyzna, kpiąc sobie z wszelakich teorji i próbnych zarządzeń, wzmaga się coraz bardziej z dniem każdym, z każdą niemal godziną.

Pozostawiając uczonym rozstrzygnięcie kwestji, jakie przyczyny pierwotne ustawiczny wzrost cen wywołują, chcielibyśmy na tem miej scu zwrócić uwagę na fakt następujący:

Niejednokrotnie dokonują kupcy, a to przeważnie sprzedawcy środków żywności formalnego rabunku na bezbronnych konsumentach, zmuszonych płacić każdą cenę za żywność. Mógłby ktoś powiedzieć, że dopuściliśmy się przesady, używszy wyrażenia rabunku. Wypada tedy przytoczyć przykłady: Do sklepiku w śródmieściu przynosi żydówka kosz bułek od piekarza i żąda zapłaty pewnej sumy. Sklepikarz płaci żądaną kwotę, wyraża jednak zdziwienie, że dotychczasowy piekarz dotąd ceny pieczywa nie podwyższył, acz-

kolwiek uczyniły już to trzy inne piekarnie przed dwoma dniami. Sklepikarz ten, chociaż bułki nabył stosunkowo tanio, sprzedaje je po tysiąc mk., mimo to, że w innych sklepikach nabyć je można po 900 mk. Konsumenci płacić muszą, bo pieczywa im trzeba, a chodzić po nie nie mogą do innej dzielnicy miasta.

Każdy kupiec każdy handlarz, każdy straganiarz żąda i bierze za towar tyle, ile mu się podoba, konsumenci płacić muszą, bo bez żywności obejść się nie mogą, a wędrówki po mieście po towar tańszy wiele wymagają czasu. Władze zaś nasze, magistrat i policja nie wiedzą o niczem, lub wiedzieć nie chcą, pozostawiając niesumiennym paskarzom wolną rękę i zupełną swobodę działania. Wszak istnieją co do ceny towarów pewne normy, pewne t. zw. „ceny maksymalne“, nikt się jednak o nie nie troszczy, nikt na nie zważa, każdy je lekceważy, a na groźbę doniesienia władzy o nadużyciu odpowiada ironicznym uśmiechem, lub sterotypowym zwrotem: „Proszę zrobić doniesienie do dyrekcji tramwaju elektrycznego“.

W kawiarni żąda kelner od gościa, płacącego rachunek kwoty 9000 mk. Gość, niezwykle odważny osobnik, zwraca uwagę kelnerai że rachunek ten wynosić powinien według cennika, przez władzę zatwierdzoego, tylko 5000 mk. Kelner oddala się na chwilę i po konferencji z gospodarzem przyjmuje na wyrównanie rachunku kwotę 4000 mk. A iluż to gości cennika nie znających, lub mniej odważnych płaci w kawiarniach gospodarzowi ceny o sto lub więcej nawet procent wyższe. Czyż wobec tych niesumiennych kupców, handlarzy, sklepikarzy, straganiarzy, kawiarzy itd. nie powinne władze miejscowe, magistrat i policja, z największą postępować energią, pociągać ich do odpowiedzialności i przykładnie karać. Pierwotnych przyczyn drożyzny tak łatwo usunąć nie można. Rabunkom dokonywanym w dzień biały przez niesumiennych lichwiarzy przeciwdziałać jednak można natychmiast.

Konieczną jest tylko dobra wola odnowiednich czynników.

Dr. Jeleń.

DOLAR W NIEMCZECH SPADA.

Berlin. (PAT.) W godzinach wieczornych nastąpiła tu znaczna zniżka kursu dolara. W obrotach między bankami kurs dolara wynosił 4 miljony, podczas gdy oficjalny kurs wynosił 2,700.000 m.

ZABIJALI — NIECH PŁACĄ!

Duisburg. (PAT). Z powodu zamachu dokonanego w Duisburgu na pociąg, wiozący urlopowanych żołnierzy belgijskich, nałożono na miasto kontrybucję w wysokości **187500 dolarów**, co równa się **560 miljardom marek.**

KOMUNIŚCI ZDOBYLI RATUSZ I POBILI BURMISTRZA.

Berlin. (PAT.) Donoszą, że w miejscowości **Datteln**, przyszło wczoraj do poważnych rozruchów komunistycznych. **Tłum złożony z 500 do 600 ludzi zaatakował i zdobył ratusz, przyczem ciężko poturbowano burmistrza.** Policja była za słaba, aby **rozproszyć tłum. 8 policjantów zostało ciężko pobitych.** Z okolicznych miejscowości ściągnięto pomocnicze **oddziały** policyjne.

Brak u nas zrozumienia dla lotnictwa.

Ograniczenie ruchu samolotów pasażerskich.

(d.) Obecnie kurs samolotów pasażerskich na linji lotniczej „Aerolloydu“ Lwów—Warszawa został ograniczony. Toteż samoloty typu „Junkers“ z pasażerami odlatują ze Lwowa do Warszawy i Gdańska we wtorki, czwartki i soboty, a wracają do Lwowa stamtąd w poniedziałki, środy i piątki.

Ograniczenie to nastąpiło ze strony samego „Aerolloydu“ z powodu **stawiania różnych trudności przez sfery rządowe**, niezdające sobie sprawy z doniosłości utrzymania w ruchu choćby jednej cywilnej linji lotniczej. Jeśli zatarg wynikły nie będzie załatwiony tymi dniami, wówczas „Aerolloyd“ z końcem miesiąca **zniesie cały ruch pasażerski** na swojej linji.

Niestety, w Polsce brak należytego zrozumienia co do rozwoju lotnictwa i jego potrzeby.

Czesi złoszczą się na Turcję.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Pragi donoszą, że **Czesi nie zadowoleni są z ugody polsko-tureckiej.** „Tribuna“ uważa ten traktat **za klęskę dla Czech.** W odpowiedzi na to organ Benesza „Ceske Slovo“ uspokaja „Tribunę“, twierdząc, że **Czechosłowacja niema czego Polsce zazdrościć**, a zresztą Turcja jest zbyt sprytną, ażeby dała się Polsce wciągnąć do roboty antyrosyjskiej. Artykuł kończy się pogróżkami **pod** adresem Turcji i twierdzeniem, że Turcja nie jest czynnikiem **pokojowym, ani nawet cywilizacyjnym.**

Oszczędzać! --- Ale z czego?

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich władz okólnik nawołujący do zastosowania **daleko idących środków oszczędnościowych.** Okólnik ten zaleca poszczególnym ministerstwom zredukowanie swych potrzeb i żąda dalej **zaniechania wszelkich robót inwestycyjnych z wyjątkiem niezbędnie** koniecznych, ograniczenia wszelkich zamówień, zakupów, **oraz** określa **niedopuszczalność zwiększenia etatu osobowego urzędników państwowych w stosunku do etatu z 1922 roku.** Wreszcie okólnik ten mówi o **ograniczeniu bezpośredniej pomocy finansowej dla związków samorządowych do potrzeb najistotniejszych.**

„Wrogowie Niemiec“ zgubili Stresemanna

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z Berlina donoszą o zawieszeniu na trzy dni głównego organu nacjonalistycznego „Deutsche Zeitung“ za atak na Stresemanna. Pismo to, wspominając o zamachach na Erzbergera i Rathenaua powiada między innymi, że krytyka obecnego kanclerza jest zbyteczna, albowiem **„wrogowie Niemiec sami wydali wyrok śmierci na Stresemanna.**

Coolidge pomieszał szyki Anglikom.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Jak donoszą z Londynu prasa angielska, podając w skróceniu deklarację Prezydenta Stanów Zjednocz. Coolidge wygłoszoną wobec dziennikarzy, **wyraża się o niej z wielkim rozgoryczeniem.** „Times“ oświadcza, że **obecnie Anglii nie pozostaje nic innego jak postarać się o jak najściślejsze zbliżenie z Francją. To samo oświadcza „Morning Post“.** „Daily Chronicle“ organ Lloyda George'a widzi w deklaracji amerykańskiej **kompletne bankructwo polityki obecnego rządu** i oświadcza, **że Anglja będzie się musiała zdecydować otwarcie stanąć albo po stronie Niemiec, albo też Francji.**

Prezes Związku inwalidów oszustem i defraudantem.

(ua.) Senzacją dnia w Wiedniu jest **aresztowanie prezydenta z austrjackiego Związku emerytów** — o czem pokrótce donosiliśmy wczoraj. Jak ustalito przedwstępne dochodzenie, aresztowany prezes Związku weteranów popełnił cały szereg oszukańczych malwersacji. Zwłaszcza wykryto wielkie nadużycia przy sprzedaży gruntów Związku, którą to transakcję przeprowadził aresztowany prezes Józef **Mlcoch**, umawiając się poprzednio z nabywcami o cenę kupna. Na interesie tym podobno zarobił ogromne sumy, albowiem ułożył podobno z nabywcami, iż władzom przedstawiona będzie niższa cena kupna celem uniknięcia wysokich należności i opłaty stemplowej. Równocześnie **Mlcoch** miał zapewnioną dla siebie różnicę między prawdziwą a podaną Związkowi ceną kupna. Śledztwo ustaliło również, iż oskarżony prezes pobrał w bieżącym roku prócz pensji tytułem wszelkiego rodzaju djet 61 miljonów koron, oczywiście z kasy Związku weteranów. Afera zatacza coraz szersze kręgi i budzi łatwo zrozumiałą senzację.

BUDŻET NA ROK 1924.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Minist. skarbu przystępuje do prac przygotowawczych nad budżetem na rok 1924. Projekt budżetu ma być przedłożony w ciągu października. Równocześnie min. skarbu opracowuje projekt ustawy o prowizorjum budżetowem na czwarty kwartał i uzupełnienie do uchwalonego już prowizorjum na kwartał trzeci.

POPŁOCH WŚRÓD WARSZAWSKICH BYDŁOBÓJCÓW.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Oddział walki z lichwą komisarjatu rząd. m. Warszawy dokonał dziś **rewizji u handlarzy trzodą chlewną.** W rezultacie represji stosowanych przez władze wobec handlarzy mięsem, w dniu dzisiejszym **przybyły do Warszawy trzy zaledwie wagony trzody.**

—o—

NOWY TURECKI PREZYDENT MINISTRÓW.

Konstantynopol. (PAT.) B. min. spraw wewn. Feti Bej został mianowany prezesem ministrów, pozostając na stanowisku ministra spraw wewn. Ismet Pasza zatrzymuje tekę ministra spraw zagr.

GDAŃSKI ROBOTNIK-MILJONER

Gdańsk. (PAT). Wczoraj uzgodniono między przedstawicielami pracodawców i robotników nową taryfę, która obowiązuje od 16. do 18. bm. Płaca dzienna robotnika wynosi według tej taryfy 5,100.000 mk.

WYDALAJĄ GOŚCI SEZONOWYCH.

Gdańsk. (PAT). „Danz. Allg. Ztg.“ donosi z Merzbachu, że władze miejscowe wydały nakaz, ażeby **goście kąpielowi w przeciągu kilku dni opuścili tę miejscowość z powodu braku środków żywności.** Restauracjom zabroniono obsługiwać cudzoziemców.

—o—

WALKA CHŁOPÓW Z ROBOTNIKAMI.

Warszawa. (Tel. wł.) (J). „Koelnische Zeitung“ donosi, że **zorganizowane bandy zbolszewizowanych robotników napadają i kradną zbiory w niektórych okolicach południowych Niemiec.** Właściciele są zupełnie bezbronni. Chłopi usiłowali zbiorowo zaatakować rabujących robotników, ci jednakże ukryli się za kobietami i dziećmi, wobec tego chłopi nie chcieli robić użytku z broni.

KRWAWE ROZRUCHY W STUTTGART, HALLE I GDAŃSKU.

Berlin. (AW.) W uzupełnieniu informacji o zaburzeniach donoszą, że **szczególnie w Stuttgardzie doszło do poważniejszych demonstracji.** W miejscowości Anstadt miały miejsce **krwawe starcia między komunistami a skrajną młodzieżą nacjonalistyczną,** przyczem raniono szereg osób po obu stronach. W **Halle** urządzono **napad na drukarnię komunistyczną,** dopiero policji udało się przywrócić porządek, przyczem aresztowano około 65 nacjonalistów i 11 komunistów. **Również w Gdańsku przyszło przedwczoraj do krwawych starć, w których wiele osób odniosło ciężkie lub lżejsze rany.**

—o—

ATAK NA RATUSZ W MÜNSTER.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Z **Berlina donoszą, że w Münster doszło do cięż**kich wykroczeń. Komuniści w około 1500 ludzi zdobyli ratusz i znieważyli czynnie radców miejskich. Równocześnie policjantów rozbrojono i pobito ich ciężko.

Ograniczenia uposażeń wojskowych.

Jak wyglądają płace wojskowych w razie zawieszenia w służbie, dezercji, więzienia. — Ile pobierają przeniesieni w stan nieczynny.

UPOSAŻENIE W RAZIE SAMOWOLNEGO OPUSZCZENIA SŁUŻBY, ZAWIESZENIA W SŁUŻBIE, ŚLEDZTWA, LUB ODBYWANIA KARY SĄDOWEJ.

(stb.) Oddalenie się wojskowego z oddziału wśród okoliczności, wzbudzających podejrzenie, że jest to samowolne oddalenie się lub dezercja, powoduje **zawieszenie jego prawa do uposażenia.** Jeśli następnie, po powrotnem jego zgłoszeniu się do oddziału, względnie przytrzymaniu go władza przełożona uzna nieobecność jego za usprawiedliwioną — **otrzymuje on całe zaległe uposażenie; w razie przeciwnym traci je w całości za cały czas nieobecności.**

Wojskowy, zawieszony w czynnościach (w służbie) lub osadzony w areszcie śledczym, otrzymuje od najbliższego terminu płatności tylko **3/4 uposażenia posiadanego stopnia** — reszta pozostaje w zawieszeniu. Jeśli wdrożone postępowanie zostało zaniechane lub nastąpi prawomocne uwolnienie od oskarżenia, otrzymuje odnośny wojskowy resztę **zatrzymanego uposażenia. Posiadający rodzinę otrzymują jednak zawsze dodatek ekonomiczny w pełnym wymiarze.**

POBORY SĄDOWNIE SKAZANYCH.

Oficerowie, zasądzeni prawomocnym wyrokiem sądowym na karę pozbawienia wolności, nie pociągającą z sobą wydalenia z wojska lub zwolnienia ze służby, podoficerowie i starsi szeregowcy, zasądzeni takimże wyrokiem na karę pozbawienia wolności bez degradacji — otrzymują: szeregowcy zasądzeni prawomocnym wyrokiem sądowym na karę pozbawienia wolności za przestępstwo, nie pociągające za sobą u podoficerów i starszych szeregowych degradacji, od chwili uprawomocnienia się wyroku, przez cały czas trwania kary, **połowę uposażenia** posiadanego stopnia. Mający rodzinę otrzymują dodatek ekonomiczny na rodzinę w pełnym wymiarze. Pobrane uposażenie w wyższym wymiarze należy potrącić.

Podoficer, lub starszy szeregowiec, zasądzony wyrokiem sądowym I instancji na karę degradacji, względnie szeregowiec na karę, pociągająca za sobą u podoficera i starszych szeregowców degradację — otrzymuje od dnia wyroku 1/5 **żołdu szeregowca.** Jeśli oficer został zasądzony wyrokiem sądowym I instancji na karę wydalenia z wojska, lub zwolnienia ze służby, a szeregowy na karę wydalenia z wojska — następuje **zawieszenie w całości wypłaty uposażenia;** władza jednak przełożona **może przyznać rodzinie zasiłek płatny miesięcznie z góry,** do wysokości 1/5 części uposażenia. Uprawomocnienie wyroku I instancji **pociąga za sobą zupełną utratę prawa do tej części uposażenia,** której wypłatę wstrzymano. Natomiast **w razie** zapadnięcia w II instancji **wyroku,** uwalniającego, względnie **skazującego** na karę, niepociągającą **za sobą** w pierwszym wyżej określonym wypadku degradacji, w drugim wydalenia z wojska, lub uwolnienia ze służby, **następuje wpłata pełnego uposażenia.**

UPOSAŻENIE PRZENIESIONYCH W STAN NIECZYNNY.

Zawodowy oficer, przeniesiony w stan nieczynny na skutek udzielenia mu długoterminowego urlopu:

a) **przed przesłużeniem 15 lat w stanie czynnym nie otrzymuje żadnego uposażenia;** b) **po przesłużeniu w W. P. 15 lat otrzymuje przez pierwsze 6 miesięcy pełne uposażenie, przez resztę czasu pozostania w stanie nieczynnym nie pobiera żadnego uposażenia.**

Szeregowy zawodowy, przeniesiony w stan nieczynny w końcowym okresie służby na skutek udzielenia mu urlopu, celem odbycia kursu, lub praktyki, potrzebnych do **uzyskania stanowiska w służbie cywilno-państwowej lub prywatnej, otrzymuje uposażenie, jak w stanie czynnym.**

Wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję superrewizyjną, otrzymują **przez pierwsze pół roku pełne uposażenie,** przez resztę czasu przebywania w stanie nieczynnym — **uposażenie w wysokości emerytalnego,** jakieby im się należało, gdyby ich niezdolność do służby była trwała. Ci zaś, którymby prawo do uposażenia emerytalnego nie przysługiwało, otrzymują po upływie pół roku przebywania w stanie nieczynnym uposażenie w wysokości najniższego emerytalnego.

Wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym z powodu czasowej niezdolności do służby, stwierdzonej przez komisję superrewizyjną przy współudziale delegata Min. Skarbu, **których niezdolność do służby powstała z przyczyn związanych ze służbą, otrzymują przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym pełne uposażenie.**

Wojskowi zawodowi w stanie nieczynnym **z powodu zredukowania etatów, otrzymują pełne uposażenie** w ciągu lat pięć, o ile zaś nadal pozostają z powyższej przyczyny w stanie nieczynnym — nie otrzymują żadnego uposażenia.

„Student życia i student więzienia“.

„ZDEMOBILIZOWANY PODPORUCZNIK“ W MUNDURZE OFICERA FRANCUSKIEGO POPEŁNIA SZEREG OSZUSTW. — JEŹDZIŁ ZADARMO KOLEJĄ UDAJĄC DYGNITARZA I SPRZEDAŁ MIESZKANIE, KTÓREGO NIE MIAŁ.

Przed sądem warszawskim stanął onegdaj młody człowiek bez określonego zajęcia, ot t. zw. „ptak niebieski“, Czesław Jan Kowalczyk, oskarżony **o szereg oszustw, popełnionych z pomocą fałszywych dokumentów.**

Gdy sędzia zadał pytanie, na jakiej zasadzie oskarżony legitymuje się jako były student, ten bez zająknienia się i. z pewną nonszalancją odpowiada: „ściśle mówiąc

byłem tylko studentem życia, tak jak teraz jestem studentem więzienia.“

Odpowiedź ta, wiele mówiąca, wywołuje **pewne wrażenie na sali,** poczem Kowalczyk w dalszym ciągu ciągnie mało budujące wyjaśnienie, nie kryjąc bynajmniej, że **istotnie podawał się przez jakiś czas**

za oficera francuskiego,

że w mundurze takiegoż oficera wyłudzał parokrotnie od „kolegów wojskowych“ większe, lub mniejsze sumy pieniężne i że „przehandlował“ „swoje“ mieszkanie, którego wcale nie posiadał, wprowadzając w błąd całą rzeszę pośredników.

Wobec tego wyjaśnienia zupełnie zbędnem było badanie świadków.

Dalej pokazało się, że oskarżony przed przystąpieniem do zawodowego wyłudzania pieniędzy od francuskich oficerów, był zapisany jako

„zdemobilizowany podporucznik“,

co mu ułatwiało dokonanie czynów wyżej wymienionych.

Że oskarżony Kowalczyk miał nietylko specjalny dar do oszukiwania osób prywatnych, ale z niemniejszą łatwością wprowadzał w błąd i urzędy — dowodzi fakt, iż przez **jakiś czas podróżował koleją na mocy fałszywego „gratisowego“ biletu i to w charakterze dygnitarza wojskowego.**

Sędzia skazał Kowalczyka na zamknięcie w domu poprawy na przeciąg jednego roku. Kara ta na mocy ustawy o amnestji została skrócona o połowę.

Gdańskowi grozi rewolta robotników.

Gdańsk. (AW). Zawarta w poniedziałek tymczasowa umowa między fabrykantami a robotnikami nie **zadowoliła żadnej ze stron.** W **kołach robotniczych nurtuje niezadowolenie,** które wyładowało się już w całym szeregu dalszych strajków. Robotnicy żądają — jak wiadomo — 36 fenigów jako minimum zasadniczej płacy, przedsiębiorcy zaś uważają zawartą już umowę za niemożliwą do przyjęcia. Mniejsze firmy **nie chcą uznać wypłaty w marce złotej,** twierdząc, że przedsiębiorstwa tego nie wytrzymają. **Dniem** krytycznym ma być dzień dzisiejszy, 17. bm., w którym nastąpić mają wypłaty. Nadzieje na uzyskanie nowej gotówki minimalne, gdyż w **Berlinie drukarnie banknotów znów stanęły.** Wszystkie przedsiębiorstwa zamierzają przeprowadzić daleko idącą **redukcję personalu. Masowe wypowiedzenia robotnikom mają nastąpić w piątek.** Wszystko to wraz z drożyzną wskazuje na to, że **na terenie gdańskim przygotowuje się nowy kryzys o konsekwencjach wprost nieobliczalnych.**

JAK PODRÓŻUJE SZANUJĄCY SIĘ PIESEK.



(p.) Wynalazczość w kierunku uprzyjemniania życia wybrańcom fortuny nie ogranicza się tylko do rodzaju ludzkiego. Rycina nasza przedstawia najnowszy typ automobilu luksusowego, w którym znajduje się osobne siedzenie dla... pieska. Dotychczas ci ulubieńcy swoich panów byli narażeni na rozmaite mniej przyjemne niespodzianki siedząc na podłodze pudła automobilowego. Teraz piesek automobilowy będzie miał swoje osobne siedzenie, tak jak już posiada swój osobny rynsztunek, a to okulary ochronne, czapeczkę, płaszcz i pantofle, co mu umożliwi odbywać jazdę wygodnie i przyjemnie.

NOWE WYWOZY.

(J). W ciągu ostatnich dwu dni Minister przemysłu i handlu Kucharski zatwierdził i udzielił wielu pozwoleń na wywóz, między innemi zatwierdził ostatni rozdział kontyngentu jaj na eksport.

—o—

MIANOWANIE W MIN. SKARBU.

(J). Jak się dowiaduję, dyrektorem departamentu prezydjalnego Ministerstwa skarbu mianowany został p. Dzierżanowski, dotychczasowy naczelnik Wydziału personalnego tegoż Ministerstwa.

—o—

O ILE WZROSŁA DROŻYZNA.

Warszawa. (AW). Na wczorajszem posiedzeniu komisji statystycznej dla badania wzrostu drożyzny ustalono, że koszty utrzymania w pierwszej połowie sierpnia w porównaniu z drugą połową lipca wzrosły o 32.25 prc.

—o—

BOLSZEWICY NIE DOSZLI DO POROZUMIENIA Z JAPONJĄ.

Moskwa. (AW). Joffe 10. bm. wyjechał z Tokio i powraca do Moskwy. Prasa sow. zniewolona jest przyznać, że rokowania jego z rządem japońskim **nie dały żadnych zgoła wyników pozytywnych.**

—o—

Opowieść o telefonicznym raju.

Jest kraj, gdzie telefon, zamiast rujnować ludziom nerwy, umila im życie. Ale Lwów napewno nie leży w tym kraju!

(f) Bajki, nieprawdopodobne a jednak cudne bajki opowiada pewien amerykanin na łamach paryskiego „Matin“. Mówi on o **raju telefonicznym** w Ameryce, czyli o rzeczy, **której my**, nieszczęśni **niewolnicy** numerowanych potworków, zwanych niesłusznie telefonami. nie zdołamy sobie wprost wyobrazić.

Posłuchajmy opowieści o zamorskim cudzie:

— Każdy abonent w kraju jankesów **otrzymuje aparat i instalację zupełnie darmo** od spółki telefonicznej. Instalacja następuje 14 dni po zgłoszeniu; adwokaci, lekarze, aptekarze, dziennikarze, kupcy — z reguły mogą uzyskać telefon w ciągu 24 godzin. Ludzie interesów są uprzywilejowani przez zarząd spółki i ich żądania wszelkie są **momentalnie** uwzględniane, a nawet mają oni zniżkę abonamentu. Co 3 miesiące otrzymują wszyscy abonenci dokładne spisy numerów. **Cóż mówić o połączeniach.** Te są nienaganne. Niema wprost wypadku, aby telefon funkcjonował wadliwie albo zgoła milczał, doprowadzając abonenta do szewskiej pasji“.

Tak brzmi bajka o telefonicznym raju. Niby gorzka prawda życiowa wygląda przy niej **nasz kochany, sympatyczny lwowski telefon**, przerobiony obecnie częściowo na nowy fason. Odjęto mu korbkę, pozbawiając rozjuszonego abonenta możności kręcenia nią i irytowania pań telefonistek, zagłębionych — bo ja wiem w czem? może w czytaniu amerykańskich bajek. Dość, że nowy, automatyczny telefon wykazuje absolutną nieczułość na wołania i zaklęcia, zdradzając tem wyższość nad swoim poprzednikiem, który zrzadka, ale przecie odpowiadał.

Można sobie wyobrazić teraz sytuację tych wszystkich, którzy wierząc w nowoczesną technikę, zafundowali sobie takie narzędzie udręczeń i co gorsza, zmuszeni są niem się posługiwać. **Ile na tem cierpi np. służba informacyjna dzienników**, łatwo sobie wyobrazić.

Tego skandalu niepodobna znosić dłużej, bo wyrządza on zbyt wielkie szkody. Istnieje nienagannie funkcjonujący telefon np. w Warszawie, **dlaczego niema istnieć taki sam we Lwowie?** Wzory do naśladowania są, więc trzeba je naśladować. **Telefon jest na to, by umożliwiał ludziom porozumiewanie się szybkie, nie zaś na to, aby im psuł zdrowie i nerwy.** Pamiętaj o tem, Szanowny Zarządzie lwowskich telefonów!

Dzień żołnierza w Krakowie.

Kraków. (PAT). Wczoraj, jako dzień święta żołnierza polskiego o godz. 9 rano na błoniach zebrał się cały garnizon krakowski. Gen. Leduchowski w zastępstwie dowódcy okręgowego korpusu odbył rewię wojsk, dowodzonych przez gen. Tinza, poczem po Mszy św. polowej ks. dziekan Niezgoda wygłosił kazanie, w którem zaznaczył że cud Wisły z r. 1920 nie polega tylko na zwycięstwie oręża lecz na zjednoczeniu wszystkich stanów w obronie Rzeczypospolitej. Po skończonem kazaniu udzielił wojskom błogosławieństwa. W uroczystości wzięli udział: kś. biskup Sapieha i przedstawiciele władz. Po nabożeństwie odbyła się przed generalicją i dostojnikami defilada wojsk, w czasie której wznoszono okrzyki na cześć wojska.

Czeski pomnik w Małopolsce Wsch.

CZESI ZAKUPUJĄ WZGÓRZE „MOGIŁA“ I ZAKŁADAJĄ CMENTARZ LEGIONÓW CZESKICH W ZBOROWIE.

(ca) Jak donosi prasa czeska pomiędzy rządem czechosłowackim a polskim toczą się już od przeszło roku pertraktacje o zakupno kawałka terenu bojowego z czasu wielkiej wojny w Zborowie. Podobno konsulat czeski we Lwowie otrzymał w sprawie tej daleko idące atrybuty, jakoteż potrzebną sumę na zakupno wzmiankowanego terenu.

Rozchodzi się mianowicie głównie o zakupno wzgórza „Mogiły“, na którym **ma stanąć wielki pomnik** i cmentarz **legionistów czeskich** poległych na tym odcinku w walce z Rosjanami.

W ubiegłym roku bawiła w Zborowie specjalna ekspedycja czeska, która przywiozła do kraju bogatą kolekcję fotografii i obrazków z powyższego terenu wojennego.

Ustawa o służbie domowej.

„NIE ZNIEWAŻAJ PANA, ANI PANI, BO WYLECISZ“. — ROZDZIAŁ KOMPETENCJI KUCHAREK, NIANIEK I POKOJÓWEK.

Ministerstwo pracy przygotowało projekt **ustawy o służbie domowej.** Według tego projektu zwolnienie ze służby może nastąpić za uprzedniem 14-to dniowem wymówieniem. Bez wypowiedzenia służbodawcy przysługuje prawo zwolnienia Marysi lub Frani, jeżeli ta ostatnia **znieważyła** jego lub jego rodzinę (żonę, dzieci) słowem lub czynem, względnie dopuściła się w gospodarstwie umyślnej szkody. Tak samo można zwolnić służącą, jeżeli jej choroba przedłuża się ponad 4 tygodnie.

Służąca zrywa umowę przed terminem **jeśli ją gospodarze maltretują,, biją, niedożywiają, nie dotrzymują umowy lub przenoszą się do innej miejscowości.**

Na szukanie służby pracownikowi **wolno zużywać trzy dni** przed upływem terminu. **Świadectwo gospodarza nigdy nie może być ujemne.** Bez wiedzy gospodarza służącej wolno być na mieście tylko do 10-ej wieczorem. Wypłata pensji winna być uskuteczniana co miesiąc, a przy umowie rocznej — co kwartał **Praca poza godzinami** zawartemi w umowie **musi być osobno wynagradzana**, w wysokości przynajmniej jednej dziesiątej dziennego wynagrodzenia. A więc **od kucharki nie można wymagać prania bielizny, mycia podłóg, lub zabawiania dzieci.**

Wciągu doby pracownikowi przysługuje nieprzerwany **10-godzinny wypoczynek 2-godzinna przerwa obiadowa.**

Służbie domowej należy się po roku **14 dni urlopu płatnego i wynagrodzenie za wikt w wysokości 4-krotnej pensji.**

Automatyczny buchalter.

W znanej wytwórni maszyn do pisania „Remington“ w Broadway N. Jork udało się ostatnio skonstruować **maszynę, wykonywującą wszelkie prace, wchodzące w zakres buchalterji.** Księgowość w maszynie tej opiera się na systemie kartkowym. Księga główna składa się z szeregu kart, na których **maszyna sama wykazuje dokładnie „debet, credet i saldo“.** Rząd Stanów Zj. zakupił kilka tysięcy takich maszyn do użytku w urzędach. Jedna maszyna tego systemu **może zastąpić 5-ciu wykwalifikowanych urzędników.**

Kronika tygodniowa.

OGÓRKOWE CZASY... W PRASIE. —PIENIĄDZ „ZWYCIĘSTWA“ WE FRANCJI. — OKRADZENIE BANKU SOWIECKIEGO W MOSKWIE. — KURTOAZJA MAGISTRATU LWOWSKIEGO.

Nie tylko w teatrze odczuwamy ten melancholijny wiew nudy, jaką przynosza ze sobą czasy „ogórkowe“, nie tylko śniadankowe pokoje i kawiarnie wyludniły się na dwa letnie miesiące ferji — ale nawet w prasie, w tej potężnej prasie, która trzyma rękę na pulsie życia społecznego, odczuwa się od czasu do czasu... pustkę, nudę, brak tematu, zdolnego zająć czytelnika. I jeśli nie jakiś linoskok-desperat, idący nad ziemią, między dwoma kominami fabrycznymi — budzący entuzjazm u młodzieży szkolnej, jeśli nie cudowny, wielką inteligencją obdarzony niedźwiedź, który skacze w pełnym biegu do auta i to ze stromej skały (!), aby w czasie jazdy, gdy ta mu się znudziła, wyskoczyć, również zgrabnie... na jakąś skałę, to... no to... „kronika tygodniowa“ zajmuje szpalt kilka, aby tę pustkę jako tako wypełnić!... Ale ten niedźwiedź jednak mi zaimponował i zajął nie na żarty! Że zaś bujną mam wyobraźnię od dzieciństwa, nie zdziwicie się, jeśli w przyszłym roku wyczytacie mój własny list z Egiptu, gdzie pisać będę:

— „Auto moje pędziło z błyskawiczną szybkością... Wtem, gdy mijałem piramidę Cheopsa, runęło z niej, wprost na mnie, jakieś potworne cielsko... Dusza zamarła we mnie na chwilę... Przerażony patrzę i widzę w aucie: tuż za mną olbrzymi... słoń!! Odmawiać począłem sam za siebie „Wieczne odpoczywanie“ — czułem bowiem śmierć, idącą od trąby potwora, gdy ten, szalonym pędem auta ogłuszony, jednym, potężnym skokiem opuścił auto i zarył się po koniec trąby w gorącym piasku pustyni!“

Co?... Ładne będzie?... Ale to na drugi rok!...

— — — — — — —

Słyszałem w Warszawie, że mamy pójść za przykładem sojuszniczki — Francji, jak to zresztą — co się bardzo chwali — czynimy bardzo często.

Francja, na pamiątkę wielkich dni nad Marne'ą, wybić postanowiła serję pieniędzy, które nazwane być mają „pieniądzmi zwycięstwa“. Ponieważ naśladowanie innych — jak to mówią — „żywcem“, wygląda śmiesznie, w Warszawie, jakkolwiek i my wspaniałe mamy karty „Cudu nad Wisłą“ — postanowiono wydrukować również serję banknotów i nazwać je „pieniądzmi... nadziei“. Mają to być maleńkie, ze względu na drożyznę papieru, kupony jasno-zielonego koloru, opiewające każdy na milion mkp., płatnych po kursie franka szwajcarskiego, jak obecnie... złoty polski. Nie wątpię, że powodzenie mieć będą ogromne.

— — — — — — —

Sowiecki bank państwowy okradziono! Trzy tryljony rubli skradziono jednej nocy? Klęska — łatwo zrozumieć — okropna! Ruina zupełna przemysłu... papierowego. Tyle tonn, tyle wagonów papieru!!! Widocznie jednak dobre, opiekuńcze duchy czuwały nad bolszewją, bo oto — jak mi korespondent mój z Moskwy donosi — sprawcy kradzieży już ponoś są w ręku sprawiedliwości! Kilku z nich bowiem przy ładowaniu banknotów na auta, ładowaniu gorączkowem ogromnie, uległo wypadkowi przepukliny z wysiłku nadmiernego. Policja, śledząc domniemanych włamywaczy, dowiedziawszy się z urzędów szpitalnych o kilku równocześnie wypadkach analogicznych zasłabnięć z podźwignięcia się, wnioskując logicznie, sprawców ujęła — dzięki czemu Rosja ma znów góry papieru kolorowego, no i nie grozi jej... bankructwo!

— — — — — — —

Nic ma nic piękniejszego w charakterze ludzkim nad ścisłą konsekwencję. Dlatego tak szanujemy naszą wysoką municypalność, że każde rozporządzenie z żelazną wykonywa konsekwencją. Ot — niedawno temu schwytano przy pl. Bernardyńskim malutkiego czworonoga, ulubieńca p. generała Jędrzejowskiego, za to, że milutki Azorek czy Kruczek, odważył się przekroczyć magistrackie przepisy i wyszedł na plac, by muzyki posłuchać — bez kagańca!

Azorkowi groził sąd doraźny, a jego panu bezwarunkowe więzienie w myśl okólnika wysokiego Ratusza.

Zadrżał prezydent Neumann, jako, że dla czcigodnego dowódcy korpusu ma niekłamany — słuszny zresztą — szacunek...

— Co teraz będzie? — pomyślał, a nie mogąc znaleść na to odpowiedzi, znając żelazne prawo Synedrjonu miejskiego, padł na kolana u stóp magistrackiej Temidy i zawołał: „Ratuj mnie! O! Sprawiedliwa!“

Babcia Temcia, której p. Muzyka źle widocznie zawiązał na oczach opaskę, gdyż widzi staruszka na prawe oko, to zwrócone ku targowemu urzędowi, mrugnęła niem figlarnie i, uśmiechając się do Neumana, rzekła:

— „Wstań synu! Prawo będzie wykonane! Piesek zginąć musi. Jak i kiedy, to obojętne. Zwrócisz go właścicielowi na razie. Miesiąc nie minie, a psinę rozgniecie jakie auto, a więc sprawiedliwości stanie się zadość. Co się zaś tyczy generała — ha! Trudno! Odcierpieć musi — choćby... „in effigie!“

W poważny kłopot wprowadziły burmistrza ostatnie dwa słowa, znaczenie ich jednak wytłomaczył mu jeden z wiceprezydentów i... w kilka godzin później zasiadł na odbycie kary jeden z radców „psiego departamentu“, za to, że Azorek biega bez kagańca.

Prawda Sz. Czytelnicy, że konsekwencja magistracka idzie w zawody o lepsze... z kurtuazją!!

Leon Żynowski.

Wygłodzona Ukraina zerwała się do boju

broniąc resztek zboża przed wywozem zagranicę.

Powstanie ogarnęło cały „spichlerz zbożowy Europy“. — Bogate „kułaki“ idą z rządem przeciw powstańcom. — Mobilizacja specjalnych oddziałów karnych. — Kara śmierci nie może być zniesiona w Rosji sowjeckiej!

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“).

Pogranicze polsko-sow., 16. sierpnia.

(=) Nowa fala ruchu powstańczego, który — jak już w swoim czasie donieśliśmy w „Gazecie Porannej“ — ostatnio wybuchł na Ukrainie sowjeckiej, — **odrazu ogarnęła olbrzymi rejon**, a to gubernie o**deską, jekaterynosławską, połtawską**, obwody doniecki, kubański i in.

Powstańcy wszędzie zgodnie występują pod hasłem

uniemożliwienia rządowi sowjeckiemu zapowiedzianego eksportu zboża ukraińskiego za granicę.

W tym celu powstańcy **otwarcie napadają na składy**, w których urzędy aprowizacyjne zamagazynowały lub mają zmagazynować zboże, przeznaczone na wywóz, przyczem, o ile nie zdołają wywieźć zboża, to **podpalają składy, aby tylko nie dostało się „w ręce wrogów“.**

Charakterystyczną cechą tego ruchu jest to, iż **na tle poparcia powstańców powstał rozłam wśród włościan i kozaków**, zamieszkujących obszar objęty ruchem. Gdy bowiem najbiedniejsi chłopi **czynnie i masowo popierają powstańców, to majętni włościanie również otwarcie stanęli po stronie rządu sowjeckiego, biorąc nawet czynny udział w stłumieniu tego ruchu.** Wynika ten objaw, który nb. daje się zaobserwować po raz pierwszy, w dziejach walki antysowjeckiej — bynajmniej nie z sympatji tej warstwy miejskiej do ustroju sowieckiego. Poprostu **majętniejsi chłopi wolą sprzedawać swe zboże na eksport zagranicę w „twardej“ a pełnowartościowej walucie**, choćby nawet za pośrednictwem znienawidzonego rządu sowjeckiego (który właśnie dotychczas **prowadził nieustającą a zaciętą walkę z tą warstwą „kułaków“**, tj. zamożniejszych rolników), niż zachować ten nadmiar na wyżywienie głodujących rodaków.

Należy jeszcze podnieść iż rząd sowjecki **rozwinął ostatnio na wsi**, a szczególnie wśród zamożnych włościan (mianowicie tych, których do ostatniej chwili uważał za główny a nieprzejednany wrogi żywioł wobec siebie

wielką akcję agitacyjną,

przytem rząd przez upoważnione organizacje **obdarza ich olbrzymiemi zadatkami**, wydaje narzędzia rolnicze itd. wszystko **a conto przyszłego zbioru.**

A więc dokonano **gwałtownej zmiany frontu**, bowiem od chwili obecnej rząd komunistyczny zamierza **opierać się na „kułackich, paskarskich żywiołach“**, które do niedawna prześladował.

Co do sposobów zwalczania nowego ruchu powstańczego, to sowiety znów stosują **wypróbowane** metody: Zarządzono

mobilizację połowy wszystkich oddziałów „Czona“,

tj. **specjalnej milicji komunistycznej**, które mają być natychmiastowo wysłane do ogarniętych powstaniem okolic, a zarazem gwoli **ochrony przeznaczonego na eksport zagraniczny zboża.**

Jednocześnie trwa gorączkowa **praca** zorganizowania na szeroką skalę tej akcji ochronno-zapobiegawczej. W Moskwie w tym celu odbył się poświęcony tej kwestji zjazd „wszechzwiązkowy“ (nawiasem mówiąc, **ogłoszono nowy dekret o zniesieniu wyrazu „wszechrosyjski“**, zastępując go określeniem „wszechzwiązkowy“). Zjazd stwierdził, że **eksport zbożowy w najbliższej przyszłości ma dojść do 600 mil. pudów, czyli dwie trzecie** całego zbioru te**gorocznego.** Najciekawsze, iż **połowę tego kontyngentu** ma dać Ukraina, mianowicie **ten obwód**, na którym o**becnie wybuchło powstanie i gdzie większość ludności ginie z głodu.**

Zjazd między innemi zatwierdził **dekret,**

wprowadzający karę śmierci za nielegalny wywóz zboża za granicę, przytem rozstrzelanie ma nastąpić w ślad za schwytaniem „winnych“ „na gorącym uczynku“, nawet bez jakiejkolwiek sądowej rozprawy.

Nawiasem mówiąc, rząd sowiecki ostatnio oficjalnie

dementuje wiadomość o zamierzonem zniesieniu kary śmierci za przestępstwa polityczne. Komunikat określa takie zniesienie jako „**czyn przedwczesny**“. Dodajmy jeszcze, iż całą organizację akcji eksportowej oddano w ręce **pięciu instytucji państwowo-społecznych**, a to „Gosbank“ (państwowy bank), „Gostarg“, „Narkomorod“ i in.

Marszałek Piłsudski przeciw obecnej ordynacji wyborczej.

Wilno. (AW). Marsz. Piłsudski w wywiadzie z redaktorem „Słowa Wileńskiego“ Mackiewiczem oświadczył, że w pięciu zapowiedzianych odczytach wojskowych, które wygłosi w szkole Śniadeckiego i uniwersytecie wileńskim, **nie będzie poruszał momentów politycznych.** Z dalszej treści wywiadu wynika, że marszałek **zapatruje się krytycznie na obecną ordynację wyborczą.** Ordynacja ta — zdaniem jego — jest przyczyną, że **wśród licznych klubów sejmowych niema ugrupowań, które powstały w okresie odrodzenia Polski.**

Olbrzymia katastrofa pod Płockiem.

Płock. (PAT). Wczoraj rano pod Radziwem, niedaleko Płocka, wydarzyła się na Wiśle katastrofa, która pochłonęła **34 ofiar.** Szczegóły katastrofy są następujące: Kiedy dwie łodzie, jedna pod żaglem, a druga przyczepiona do niej, przeładowane robotnikami, **udającymi się** na kępę koło Dunina, znalazły się na środku Wisły, **zerwała się silna wichura, która wywróciła pierwszą łódź.** Robotnicy z pierwszej łodzi poczęli przeskakiwać na drugą. Pod ciężarem **łódź poczęła tonąć.** Z pomocą z powodu wichru i wielkiej odległości **nie można było podążyć.** Z kilkudziesięciu ludzi, znajdujących się na łodziach, **uratowało się tylko troje dzieci**, które zdołały uczepić się łodzi.

Co mówią bolszewicy o sytuacji w Niemczech.

Moskwa. (AW). Prasa rosyjska poświęca obszerne artykuły sytuacji w Niemczech. Radek w „Prawdzie“ dochodzi do wniosku, że **żaden niemiecki rząd burżuazyjny nie będzie w stanie uporządkować finansów niemieckich i jedynie klasa robotnicza może popchnąć** sprawę naprzód. Wniosek ten jednak jest dość nieoczekiwany wobec wyniku porządkowania finansów rosyjskich. Radek twierdzi, że robotnicy niemieccy muszą **się zdecydować na energiczne wystąpienie** i dopóki tego nie uczynią, upadek Niemiec będzie czynił **dalsze postępy.**

Strajk w porcie gdańskim szkodzi Polsce.

Gdańsk. (AW). „Dziennik Gdański“ donosi: Wskutek długotrwałego strajku w porcie gdańskim **powstała dla Polski sytuacja poprostu katastrofalna.** Statki, które zawinęły do portu gdańskiego, nie mogą być ani załadowane, ani wyładowane, **setki wagonów stoją** w Gdańsku bez możności załatwienia. W Tczewie i Zajączkowie **czekają tysiące wagonów na wysłanie do Gdańska.** Pomimo przyznania płac robotnikom na podstawie złota, strajk robotników portowych w niektórych warsztatach okrętowych **wybuchł** po krótkim podjęciu pracy ponownie.

Konferencja ambasadorów popiera Polskę w sprawie Kłajpedy.

Kowno. (AW). Po układach w Paryżu prasę litewską **opanowała konsternacja.** „Echo“ podaje niektóre uwagi litewskiego przedstawiciela w Paryżu, Miłosza, w których p. M. pociesza sfery rządzące sympatycznym odnoszeniem się do stanowiska litewskiego dwóch wpływowych dzienników francuskich „Journal de Debats“ i „Matin“, zaznacza jednakowoż, że Konferencja Ambasadorów **znajduje się pod większym wpływem Polski, aniżeli Litwy.** Konferencja ta nietylko zmierza do dopuszczenia delegata polskiego do udziału w radzie portowej, ale co więcej, **pragnie go obdarzyć nadzwyczajnymi przywilejami**, jak np. prawa wnoszenia **zażaleń do Ligi** Narodów na wypadek niedogodnych dla Polski postanowień Rady Portowej. Dalej oświadczył, że Konferencja Ambasadorów popiera **życzenia Polski w sprawie oddania jej w dzierżawę na 99 lat części kłajpedzkiego portu**, która miałaby stanowić wolne terytorjum. Delegacja litewska, niezależnie od swego zasadniczego **stanowiska starała się wykazać** niemożliwość techniczną wykonania tych żądań. Miłosz przypuszcza, że Konferencja Ambasadorów **nie zdecyduje** tem ostatecznie sprawy kłajpedzkiej i **że** w jesieni odbędą się nowe **konferencje** w tej sprawie.

Olbrzymie pająki fabrykują jedwab.

Tzw. **jedwabnik** uzyskał groźnego konkurenta: **Na Madagaskarze** istnieje pająk, mierzący wraz z **łapami 7 centymetrów średnicy, a będący poważnym współzawodnikiem gąsienicy jedwabnika.** Pająk ten, zwany przez krajowców Balale, wytwarza nić, wprawdzie bardzo cienką, ale tak mocną, że **może być odrazu użyta do przędzenia**, gdy tymczasem potrzeba skręcić kilka nici jedwabnika, aby uzyskać nić równej mocy. Nić Balale **przypomina mocno jedwab**, może być bielona i farbowana.

W lesistych okolicach Madagaskaru istnieją **miljony tych pająków** i krajowcy dawno już znają ich własność, którą wyzyskują przez **wtykanie w ziemię prętów bambusowych**, w odległości pół metra jeden od drugiego. **Pająki szybko spostrzegają te wygodne podpory i rozpinają na nich swe sieci.**

W założonej przez władze francuskie w Tananarivie, stolicy Madagaskaru, szkole rzemiosł dokonano niedawno z temi pająkami **prób, które dały wynik zupełnie pomyślny.** Każdy z pająków **wydzielał w ciągu dwóch dni 300 do 400 metrów jedwabiu** i praca ta trwa przez dziesiątki dni, **poczem** zwierzątko za**miera. Hodowla Balale nie** jest trudną, **pająk ten bowiem żywi się wszelkiego rodzaju drobnemi owadami.**

Horendalna podwyżka taryfy kolejowej w Niemczech.

Berlin. (AW). Ministerstwo **kolei** zapowiada nową **anormalną wprost podwyżkę taryfy.** Przez zastosowanie mnożnika (do taryfy towarowej), **który wynosi obecnie 1.200.000** dąży ministerstwo **do wprowadzenia** taryfy opartej na stałym mierniku. Za podstawę przyjętoby ceny z czasów pokojowych. Taryfa osobowa **będzie** dopiero z dniem 1. września **oparta** na stałym mierniku.

Giełda.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych. (PAT.). Notowania wstępne z dnia 17. sierpnia. Berlin 0.00150, Holandja 216³/₄. Nowy Jork 550³/₄. Londyn 25.17, Paryż 30.65, Medjolan 23.65, Praga 16.17½, Budapeszt 0.03¹/₄. Bukareszt 2. Belgrad 5.80. Sofja 4.20 Warszawa 0.0024. Wiedeń 0.0077¹/₂. Austr. empl. 0.0073.

Uruchomienie giełdy dewizowo-walutowej.

Lwów, 17. sierpnia.

Rozporządzeniem ministerstwa skarbu uruchomiona została giełda dewizowa i walutowa.

W akcjach przemysłowych haussa, bankowe nadal poszukiwane. Obroty w walutach skromne.

Waluty: Funty 1250. Londyn 1300. Zurych 51500—52500, Berlin 0.12—0.12¼, korony czeskie 8500—8700, franki franc. 15000. Paryż 15000, korony austr. 4.05 do 4.10, Wiedeń 4.05.

Tendencja na ogół zniżkowa. Usposobienie spokojne.

Akcje: Browary 1900—2025. nieef. 1800—1925. Ćmielów 205. w Warszawie 220. Gafota 44—52. Niemojowski 135. Pezet 82, Nafta 126, w Warsz. 115, Rakszawa 590—615. Siersza el. 75—86. Siersza górn. 1200. Totan 65. 68. Chodorów 1175—1200, w Warsz. 1190. Oikos 670 do 700. Tespy 1230—1275. Cegielski 154 do 170, w Warsz. 135. Parowozy 135 do 140, w Warsz. 125. Zieleniewski 1785 do 1850. w Warsz. 1800.

Bank Hipot. 145—155. Małopolski 90. Polkred. 25. B. Przemysłowy 90—100, w Warsz. 87½. Z. B. K. 46—64.

Bruger 600. Czechowice 64. Columbia 20, Gazociągi 70, 68, 66. Lesienice 225. Machlejd 75. Olkusz 135, 130. Radziwiłł 320. Szkło w Kr. 260, Azot 100, Chybie 1.675, 1.700. Drożdże G. 150, Elektryka n. S. 20, Len 350. Lokomotywy 185, Schon 14,000.000. Węglówki 10, 9800, 9500, nieef. 4800. Fabr. chemiczna na Zaiesieniu oferta kupca 150.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Warszawa. (Tel. wł.) (J.) Na dzisiejszej giełdzie gdańskiej markę polską notowano 1500—1650. Przekazy na Warszawę 110—1450. Dolary amerykańskie 4 miljony do 4 milj. 200 tys. W Berlinie marka polska 1500. Dolary 4 miljony 780 tys. Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej tendencja dla walut obcych na ogół utrzymana.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Ruch na giełdzie słaby — ogólny obrót 175 ton. Transakcje przeważnie w życie, małe obroty w jęczmieniu nowego zbioru. Podaż znaczna przewyższa popyt. Tendencja zniżkowa — usposobienie słabe.

GIEŁDA LWOWSKA NIEOFIC.

Wczoraj od rana do 2 po południu była tendencja **bardzo zniżkowa;** później na dolary **lekka zwyżka:** do godz. 5-ej **podrożały o 4 do 5000. Obrót ożywiony.**

Dolary amer. 285000—287000, 1-ki i 2-ki 282000—284000, dolary kan. 250000 do 255000 1-ki i 2-ki 248000—250000; marki niem. a 100 i 50.000 0.30—0.28, 0,29. a 10.000 0,30—0,32, tys. star. em. 3,60—3,80. setki star. 150—180; leje 14500—15000 za tys., setki drobne 14000 do 14500, austr. now. em. 1400—1450, austr. star. em. 8000—8500. franki franc. 14500—14800. funty szterl. 1,250.000—1.250.000. ruble 5 setki 10—12 setki zwykłe 7,00—7,10, ruble Kacik 24—26, drobne 0,50—0,80.

Złoto: 20 kor. 1,200.000—1,250.000, 20 frank. 1,060.000—1,100.000. 20 mark. 1,350.000—1.400.000. 10 rubli 1.450.000—1.500.000.

Srebro: korony austr. 19.000—19.200. 5-kor. 98.000—100.000. floreny 48.000—50.000, ruble 81.000—82.000.

Bezczelna spekulacja handlarzy opałem.

Znowu zamierzona podwyżka cen drzewa.

(d). Jedną z piekących spraw miasta naszego jest opał którego ceny dwa lub trzy razy tygodniowo są podwyższane. Dzieje się to nie ze względu na brak opału lub spadek naszej waluty, ale **jedynie z chęci wielkiego zarobku ze strony niesumiennych handlarzy opałem, którzy związali się w towarzystwo, a** wydział tegoż co dwa lub trzy dni ustanawia na opał ceny coraz wyższe. Wprawdzie niektórzy członkowie, jak np. Lieberman, energicznie oponują przeciw paskarskim podwyżkom, lecz to nic nie pomaga, bo **klika wyzyskiwaczy jest większa i silniejsza.**

Jak nas informują wtajemniczeni w sprawy drzewne, podbijanie cen zwykle powoduje niejaki Wolf Tieger przy ul. Magazynowej z Abrahamem **Tiegerem** przy ul. Szeptyckich i dwoma swoimi bratankami, którzy ustawicznie forsują podwyżkę cen na szkodę konsumentów. I doszło do tego, że za metr drzewa rąbanego w drobnej sprzedaży płaci się dziś 80.000 mk., a w zimie cena ta niewątpliwie dzięki takiemu Wolfowi Tiegerowi będzie dwa razy większa.

Handel drzewny uprawiają także Geisler (eksbelfer) i Wiesenberg, którzy łącznie z Tiegerami zakupują wielkie ilości drzewa u Sternhelda i Adelsberga, podbijając ceny, aby tylko mogli wejść w posiadanie materjału opałowego i tym sposobem wywołują drożyznę.

Dziś we Lwowie nie jest tajemnicą, że Wolf i Abraham Tieger, to najwięksi **handlarze drzewni,** natomiast tajemnicą jest, że obaj wraz z krewnymi **prowadzą handel wyłącznie na jeden patent. To też sprawą tą zainteresować się powinna Izba skarbowa i zmusić tych panów do zaopatrzenia się w patenty.** Pożądanem byłoby również, aby władze skarbowa i policyjna często przeprowadzały **kontrolę na dworcu towarowym, a przekonają się, że** przeważnie po trzech handlarzy pracuje na podstawie jednego patentu, ukrócając w ten sposób dochody skarbu państwa.

Nie można się zatem dziwić, że taki Wolf Tieger, który w 1915 roku jako zwykły biedny furman przybył z Zimnej Wody, **dziś jest we Lwowie właścicielem kamienicy i ma miljardowy majątek, dorobiwszy się go na spekulacji opałem.**

Jak się dowiadujemy, dziś, w sobotę właśnie ma znowu nastąpić dalsza podwyżka cen za opał. Zdzierstwu takiemu jednak powołane władze powinny już raz położyć kres, rozpędzając przedewszystkiem chciwych grosza spekulantów, skupiających się w stowarzyszeniu, którzy zapominają, że: igrać z ogniem nie wolno!

Kronika.

Lwów, 17 sierpnia

(—) **Wykradzenie panny we Lwowie.** Przed niewielu dniami znikła z domu rodzicielskiego 18-letnia Janina Miśków i wszelki ślad po niej zaginął. Dopiero wczoraj przywiózł niejaki Iwan Petlowany z N. Sącza do matki list od zaginionej, w którym donosi, że jej się dobrze powodzi i prosi o wydanie rzeczy i pieniędzy. Ponieważ posłaniec ów jest podejrzany o porwanie dziewczyny i próbę szantażu, osadzono go w aresztach i śledztwo w tej zagadkowej sprawie toczy się.

(—) **Strzały i ucieczka włamywaczy.** Do willi przy ul. Herburtów 1 ubiegłej nocy usiłowali dostać się jacyś włamywacze. P. Irena Rzuchowska, usłyszawszy podejrzane szmery, **chwyciwszy za flobert, strzeliła dwa razy w stronę za**kradających się złoczyńców. Na odgłos strzałów nadbiegł natychmiast posterunkowy policji, ale mimo dokładnego przetrząśnięcia terenu, nie zdołał odszukać włamywaczy.

(—) **Nie chce franków.** Herman Tauber, kupiec, zam. przy ul. Wesołej 4, złożył wczoraj w V. komisarjacie policji zawiadomienie „Czeskiej Prumplovy a Hospodarska Banka“ i czek „Schweizeriche Kreditanstalt Zurich“ na 265 franków szwajcarskich, opiewający na jego imię i upoważniający go do podjęcia oznaczonej kwoty. Tauber zdeponował powyższe dokumenty w policji, gdyż nie poczuwa się upoważnionym do podjęcia tej kwoty oraz przypuszcza, że czek ten należy do jakiegoś szczęśliwego jego imiennika.

(—) **Są jeszcze ludzie uczciwi.** Moses Einsiegler, zam. przy ul. Podlewskiego 4, zdeponował w V. komisarjacie policji double zegarek na rękę, który znalazł onegdaj w teatrze żydowskim, przy ul. Jagiellońskiej 11, po skończonym spektaklu.

(—) **Piątek zahamował słoninę.** Przodownik Piątek przytrzymał wczoraj w ulicy Zyblikiewicza Feliksa Urbańskiego, **masarza ze Stryja,** wiozącego dwa tysiące kg. słoniny na wywóz. Ponieważ masarz nie miał do tego należytego upoważnienia, Piątek słoninę oddał miejskiemu urzędowi targowemu.

(—) **Kradzież trumny z grobowca.** Wczoraj zawiadomiono posterunkowego policji o kradzieży metalowej trumny z grobowca „Kamińskiego“ na cmentarzu Stryjskim. Posterunkowy udał się na wskazane miejsce, gdzie ujrzał rzeczywiście trzy trumny nienaruszone a brak czwartej, o czem świadczą ślady pozostawione oraz zwłoki przez zbrodniczych złoczyńców wyrzucone. Za ohydnymi zbrodniarzami policja zarządziła poszukiwania.

(—) **Niewierny Kogut na straży.** Wczoraj dostał się do aresztów policyjnych 26-letni Mikołaj Kogut, dozorca nocny za włamanie do fabryki Wiksia, przy ul. Bogusławskiego 9, której miał pilnować. Szkoda wyrządzona przez niewiernego stróża na razie niewiadoma.

(—) **Po latach oddaja, co ukradli.** Na skutek doniesienia zarządcy „Domu Narodnego“ policja zarządziła wczoraj w mieszkaniu woźnego „Domu Narodnego“ N. Nykityna, zam. przy ul. Korniaktów 1, rewizję. Nie znaleziono tam wprawdzie rzeczy, pochodzących z „Domu Narodnego“, natomiast odszukano sporo rzeczy ukradzionych przed paru laty Teofili Myczkowskiej, zam. przy ul. Chmielowskiego 2, przez żonę woźnego Nykityna, która u p. Myczkowskiej była posługaczką.

(—) **Nożowcy pokieraszowali restauratora i furmana.** W restauracji Adolfa Neubauera przy ul. Szpitalnej 62, Stefan Hupało i Józef Dzinyk wywołali onegdaj awanturę a następnie pokłuli nożami właściciela tejże restauracji. Podobnie wczoraj napadli dwaj opryszki Władysław Kurylak i Stefan Pyca furmana Aleksandra Pokorę i zadali mu kilka niebezpiecznych pchnięć nożem. Obie ofiary opatrzyło Pogotowie ratunkowe, zaś wszystkich czterech nożowców policja aresztowała.

(—) **Ładny podchorąży.** Tamara Gól, żona kolejarza, zam. przy ul. Na Błonie 42, doniosła policji, że jej sublokator Eugenjusz Gajewski, zdemobilizowany podchorąży, skradł w czasie jej nieobecności z otwartej komody 1½ milj. mkp. Za podchorążym który ukrywa się, policja wszczęła poszukiwania.

(—) **Skorzystał z zapomnienia.** Rabiner Izrael Pinter z Drohobycza zapomniał onegdaj w sklepie Leji Sztern przy ul. Zamarstynowskiej 12 portfel, zawierający 60.000 mkp. i paszport. Kiedy wrócił po zgubę oświadczono mu w sklepie, że niejaki Kucharski, znany kieszonkowiec, zobaczywszy zapomniany portfel porwał go i ulotnił się ze sklepu.

MINIATURY.

KRADZIEŻ U POLSKIEGO LITERATA.

Niewątpliwie czytelnicy zdumiewają się powyższym tytułem. Co można jeszcze ukraść polskiemu literatowi? Portki? Chyba wtedy, kiedy śpi. (O ile nie są dziurawe i odpowiadają wybrednym gustom złodziejskim.) Talent? To już złupili wydawcy. Chyba jakiś nowy pomysł literacki. Lecz to jest wogóle niemożliwe. Z trzech powodów. Primo: o nowy pomysł jest niezwykle trudno w tych **podłych czasach;** secundo: trudnią się tem **zawodowi** koledzy, tertio: dla złodziei gra nie warta świeczki. Pospieszam więc uspokoić szan. czytelników. Kradzież miała wprawdzie miejsce w domu literata, znanego i powszechnie kochanego we Lwowie Henia Zbierzchowskiego lecz okradziono nie jego (co dowodzi bystrości umysłu u złodziei lub też ich zamiłowania do sztuki), lecz jego służącą, p. Kazimierę Misiorek. I znowu szan. czytelnicy zdumieją się. Jakto? Więc istnieje w Polsce literat, który posiada służącą? Niestety, tak. P. Henryk już dawno zerwał z mussetowską cyganerją, nie chce mieszkać na mansardzie, lecz w przyzwoitym pokoju, ma niezrozumiały pociąg do komfortu i cywilizacji, słowem — chce zaprowadzić w rodzinie literatów jakieś dziwne, zachodnio-europejskie zwyczaje, zgoła w Polsce nieznane. Człowiek ten o gołębiem sercu i wielkiem pragnieniu ma również śmiałość domagać się od wydawców zapłaty za swoją pracę. Zgoła bolszewik.

Otóż tedy służąca p. Henryka została okradziona, podczas nieobecności jej i p. Henryka. Wartość rzeczy skradzionych wynosi kilkanaście miljonów i stanowi prawie cały majątek służącej p. Kazimiery Misiorek. Okazuje się, iż daleko lepszym i bezpieczniejszym jest system, przyjęty przez Zbierzchowskiego, lokowania pieniędzy i precjozów w safesie u Kafki, aniżeli w domu. Z tem wszystkiem Zbierzchowski jest szczerze zmartwiony okradzeniem służącej. Współczuję też jej i jemu z głębi serca. Mogę go pocieszyć tem, co mi powiedział bystry i energiczny komisarz policji: „W naturze nic nie ginie“.

Sęp.

Z teatru.

TEATR WIELKI:
Sobota, 18. bm.: „Płomień“.
Niedziela, 19. bm.: „Płomień“.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

„Korona“ (Sambor)—„Biali“ (Lwów). Zawody kwalifikacyjne w piłce nożnej. Dnia 19. bm. (niedziela) odbędą się o g. 2.30 popoł. na boisku 19. pp. O. L. (Cytadela).

Praga: Cechie Karlin—D. F. C. 1:3; Slavia—Melostransky 7:3; Victoria Żiżkow—C. A. F. C. 2:2.

Preszburg: Preszburg—Wiedeń 0:1, zawody międzymiastowe.

Ołomuniec: Hertha (Wiedeń)—K. S. Ołomuniec 2:1.

*

W niedzielę dnia 19. bm. o godz. 4.30 popoł. na boisku „Hasmonei“ za rogatką Łyczakowską odbędą się zawody towarzyskie między drużynami: „Hasmonea“ a „Dentystycznym Klubem Sportowym“.

*

Udział w paryskiej Olimpiadzie zgłosiło już 25 państw. Wśród zgłoszonych brak na razie Niemiec i... Polski.

Międzynarodowe wyścigi cyklistów. Międzynarodowe wyścigi cyklistów, które się odbyły w Warszawie nie należały do ciekawych, a to głównie z powodu nieobecności najlepszych naszych kolarzy, którzy wyjechali do Szwajcarji na międzynarodowe amatorskie zawody cyklistów.

Mimo to sporo publiczności przyszło oglądać zagranicznych gości: Francuzów Barema i Chardona oraz Murzyna Hedspatha. Jeźdźcy ci nic nowego nie pokazali. Wyniki przedstawiają się następująco:

Bieg juniorów wygrał Niciński. W wyścigu gości — 1) Baron, 2) Chardon. Wyścig Sceatch po 3 przedbiegach wy-

Kronprinc naciąga ojca.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse“ donosi z Amsterdamu, iż przed kilku dniami udał się do b. ces. Wilhelma poseł do parlamentu Rzeszy dr. Helferich. Wizyta ta miała nastąpić na prośbę b. kronprinza, który prosił Helfericha o pośrednictwo między nim a ojcem w sporze natury majątkowej. B. kronprinz żąda od ojca wypłacenia mu większe sumy na zakupno posiadłości ziemskiej. Wilhelm jednak żądania odmówił.

Skarbiec Aladyna w państwie współczesnem.

(p.) Posiadać skarby jest rzeczą niewątpliwie przyjemną, natomiast do mniej przyjemnych zajęć należy ich przeliczanie. Praca ta, jest jedną z najżmudniejszych, jakie sobie wyobrazić można.

Żeby przeliczyć miliard w złocie, trzebaby na to pracy jednego roku — jak opowiada o tem szczegółowo w jednem z angielskich pism człowiek, którego zdaniem jest straż i piecza nad najprzepyszniejszym ze skarców na świecie, to jest nad skarbcem państwowym Indyjskim w Kalkucie.

Rezerwy złota i srebra zawarte w tym skarbcu przewyższają swoją obfitością bajeczne skarby Aladyna.

Odnośny dygnitarz do którego obowiązków należy „przeliczanie“ tych skarbów, wywiązuje się z tej niemożliwości w sposób jedynie możliwy — to znaczy, że zamiast liczyć waży worki z monetami złotemi, a dla kontroli wybiera na chybi—trafi jeden z worków, który przelicza przy pomocy całego sztabu podwładnych urzędników. Przystępując do tej manipulacji, wszyscy zakasują rękawy, poczem sięgają do worka i przeliczają do 2000 sztuk każdy, przyczem nie zważa się na małe braki wynoszące po jednej sztuce na tysiąc.

Sztaby złote, zawarte w skrzyniach, waży się także w ten sposób, że poddaje się szczegółowej kontroli jedną ze skrzyń, inne zaś skrzynie przelicza się tylko na podstawie rejestrów i ksiąg. Takśamo przelicza się rzędy worków ze złotemi i srebrnemi monetami.

O niesłychanej pracy jaką taka nawet powierzchnia kontrola olbrzymiego skarbca wymaga, można mieć pojęcie, jeśli nie stwierdzi, że przy wielkiej wprawie można w minucie przeliczyć co najwyżej 50 sztuk, że

10 milionów szterlingów w złocie waży około 90 ton, zaś w srebrnych rupiach indyjskich 1700 ton, co przedstawia ładunek całego okrętu. Skarbiec zaś indyjski posiada liczne wielokrotności takich ładunków i byłoby z czego załadować złotem całą armadę.

Ilustracją taka wystarczy, aby zrozumieć dlaczego angielski funt szterling przebywa zwycięsko kryzys finansowy, wstrząsający posadami bytu innych państw.

Co wypiła biedna teściowa.

(ea) Arcykomiczna rozprawa toczyła się przed kilku dniami w jednym ze sądów wiedeńskich.

Jako oskarżony zasiadał Antoni Neunteufel za użycie zbyt drastycznego środka rzekomo w celu odzwyczajenia swej teściowej od używania alkoholu. Mianowicie Neunteufel podsunął pewnego razu swej teściowej szklankę piwa, z którego zgarnął poprzednio pianę, zastępując ją natomiast własnym moczem. Teściowa spostrzegła się jednakże po pierwszym hauście na wyrządzonym jej kawale i narobiła piekielnego hałasu, jakgdyby ją mordowano. Neunteufla uwięziono za „fałszowanie piwa“.

W czasie rozprawy oskarżony zapewniał sąd, że chciał tylko teściową odzwyczaić od używania alkoholu, jednakowoż nie chciał wcale szkodzić jej zdrowiu. Zawezwany do rozprawy rzeczoznawca prof. Frenkel oświadczył na pytanie postawione przez sędziego, czy tego rodzaju mięszanina piwa może szkodzić zdrowiu, przecząco, wobec tego sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

W uzasadnieniu wyroku sędzia podał, iż ustalono, że teściowa oskarżonego po napiciu się owego piwa wcale nie zachorowała.

grał Chardon przed Baronem i Turowskim (Finał 1) i Łazarski (Kraków) przed Grygorowiczem w finale II. W wyścigu premjowym na 6 okrążeń toru: 1) Kubasiński, 2) Grygorowicz. Wyścig Handicap 1200 mtr.: 1)Turowski, 2) Chardon, 3) Łazarski.

Wyścig de Demi-fond w serji pierwszej wygrał Okslutycz, w serji drugiej — Podgórski. W najciekawszym biegu dnia — dystansowym na przestrzeni 10 klm. z 4 finiskami pierwszy przybył Turowski, lecz w ogólnej klasyfikacji na punkty pierwsze miejsce zajął Baron, 2) Turowski, 3) Łazarski. Następne wyścigi w niedzielę, dnia 19 bm.

*

GŁÓWNE ZAWODY KONNE
O MISTRZOSTWO WOJSK POLSK.

W dniach 5—Października r.b. odbędą się w Warszawie pierwsze główne zawody konne o mistrzostwo wojsk polskich. Organizacje zawodów objął dep. II. jazdy. W zawodach wezmą udział wszystkie pułki jazdy, centralna szkoła kawalerii, wszystkie dyony artylerji konnej, wszystkie pułki artylerji polowej i ciężkiej, obóz szkolny artylerji i wszystkie dyony wojsk taborowych. Każdy z wymienionych oddziałów wystawi na zawody trzech oficerów i trzy konie. — Przed zawodami głównymi odbędą się w oddziałach rozgrywki wstępne oraz za wody wstępne.

*

Oddział Lwowski Polsk. Tow. Tatrzańskiego, urządza w niedzielę, 19. bm. jednodniową wycieczkę do skał w Uryczu z wyjściem z Borysławia. Wyjazd ze Lwowa w sobotę, 18. bm. o godz. 23.25. Powrót w niedzielę, 19. bm. o godz. 22.05. Informacje i zgłoszenia w sklepie Krawiańsik i Ska. pl. Marjacki 8, do soboty godz. 12-ta.





ROZKŁAD JAZDY.

obowiązujący od 1 czerwca.

Objaśnienia znaków:
P. — Pociąg pospieszny.
*) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V w niedzielę i rzym. kat. święta.
**) — Kursuje od 1/VI—31/VIII w niedziele i święta rzym. kat.
†) — Kursuje od 1/VI—30/IX w niedziele i święta rzym. katol.
††) — Kursuje od 1/VI—30/IX i od 1/V—31/V codziennie.
§) — Na razie nie kursuje.

ZE LWOWA odchodzą

Piotrowice 3.35, 17.30, 19.40 21.00
Warszawa 9.35, 20.05 P., (przez Rozwadów).
Warszawa 13.30, 23.10 (przez Bełzec
Poznań 15.00 P.
Katowice 10.25 P.
Żywiec 8.20, 23.55.
Rawa Ruska 21.15.
Śniatyn 7.55, 9.45 P., 19.55 P., 23.00
Kołomyja 14.25, 17.25.
Chodorów 11.50.
Podwołoczyska 10.40 P., 23.20.
Tarnopol 6.06, 17.30.
Równe 13.45, 22.40.
Radziwiłłów 19.35.
Grajewo 9.15 (przez Sapieżankę),
Kowel 19.20 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 7.25, 16.55.
Borysław 9.50 P., 19.30, 23.25.
Sianki 13.50.
Sambor 7.10, 23.05.
Chełm-Dęblin 8.55.
Stojanów 7.40, 18.35.
Podhajce 6.55, 16.20.
Jaworów 8.30, 17.15.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
odchodzą

Gródek Jagielloński 13.40, 15.20.
Mszana 6.05.
Szczerzec 13.35*)
Komarno 14.30*).
Janów 14.00**).
Brzuchowice 10.10*), 14.30, 16.00, 17.35†), 19.00, 20.21††).

DO LWOWA przychodzą

Piotrowice 5.30, 6.30, 8.10 P., 1645. 20.25.
Warszawa 8.35 P., 22.05 P., przez Rozwadów).
Warszawa 5.50, 16.55 (przez Bełzec)
Poznań 13.30 P.
Katowice 19.10 P.
Żywiec 9.45, 16.45.
Rawa Ruska 7.30.
Śniatyn 5.55, 9.10 P., 17.00, 18.50 P.
Kołomyja 12.20, 22.10.
Chodorów 7.20.
Podwołoczyska 6.20, 18.45 P.
Tarnopol 12.15, 20.50.
Równe 6.50, 15.45.
Radziwiłłów 9.10.
Grajewo 22.10 (przez Sapieżankę)
Kowel 10.30 (przez Sapieżankę).
Ławoczne 6.50, 22.05.
Borysław 10.05, 15.35, 18.20 P.
Sianki 10.45, 19.10.
Sambor 7.35.
Dęblin-Chełm 20.40.
Stojanów 9.25, 1915.
Podhajce 8.45, 21.55.
Jaworów 8.05, 20.20.

POCIĄGI PODMIEJSKIE
przychodzą

Komarno 7.00§), 21.05††).
Janów 22.20**).
Brzuchowice 11.15*), 15.30, 17.14, 18.30†), 19.55, 21.30††).
Mszana 7.30.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. — Prenumerata miesięczna 80.000 Mk. — Z dostawą na miejscu lub z przesyłką pocztową 90.000 Mk. — Za granicą 100.000 Mk. — Redakcja: Lwów, ul. Senatorska 6. — Administracja ul. Sokoła 4. — Telefon Redakcji w dzień Nr. 15, a w nocy począwszy od godz. 8 wieczorem Nr. 230. — Telefon Administracji 291.

Z drukarni Polskiej pod zarz. Z. Kierbusiewicza, we Lwowie. Odpow. redaktor: MARJAN MACHALSKI.